



## The Holy See

---

### *Oredzie Jana Pawła II na XX Światowy Dzień Młodzieży*

#### *„Przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,2)*

*Droga Młodzieży!*1. W tym roku obchodziliśmy XIX Światowy Dzień Młodzieży, rozważając pragnienie wyrażone przez niektórych Greków, przybyłych do Jerozolimy na święto Paschy: „*Chcemy ujrzeć Jezusa*” (J 12,21). I oto teraz jesteśmy w drodze do Kolonii, gdzie w sierpniu 2005 roku odbędzie się XX Światowy Dzień Młodzieży. „*Przybyliśmy oddać Mu pokłon*” (Mt 2,2): taki jest temat najbliższego światowego spotkania młodych. To temat, który pozwala młodym wszystkich kontynentów duchowo przebyć drogę Mędrców, których relikwie - według pobożnej tradycji - czczone są właśnie w tym mieście oraz tak jak oni spotkać Mesjasza wszystkich narodów. W istocie, światło Chrystusa rozjaśniało już umysły i serca Mędrców. „*Ruszyli w drogę*” (Mt 2,9) - opisuje ewangelista - z odwagą udając się na nieznanne drogi i podejmując długą i niełatwą podróż. Nie wahali się pozostawienia wszystkiego, aby pójść za przewodem gwiazdy, którą zobaczyli na Wschodzie (por. Mt 2,1). Naśladując Mędrców, również wy, drodzy młodzi, przygotujcie się, aby ze wszystkich stron świata odbyć „podróż” do Kolonii. Ważne jest nie tylko, abyście zatroszczyli się o organizację praktyczną Światowego Dnia Młodzieży lecz, abyście zadbali w pierwszym rzędzie o przygotowanie duchowe, w klimacie wiary i słuchania Słowa Bożego.2. „*A oto gwiazda ... szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię*” (Mt 2,9). Mędrcy dotarli do Betlejem, gdyż pozwoli się posłusznie prowadzić gwieździe. Co więcej, „*gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali*” (Mt 2,10). To ważne, najdrożsi, by nauczyć się *obserwować znaki*, przez które Bóg nas wzywa i nami kieruje. Kiedy jesteśmy świadomi, że to On nas prowadzi, wówczas serce doświadcza *autentycznej głębokiej radości*, której towarzyszy żywe pragnienie spotkania Go oraz stały wysiłek, by posłusznie Go naśladować. „*Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją*” (Mt 2,11). Na pierwszy rzut oka nic nadzwyczajnego. A jednak to Dziecię jest inne od pozostałych: jest to Jednorodzony Syn Boży, który *ogłosił się ze swej chwały* (por. Flp 2,7) i zstąpił na ziemię, aby umrzeć na krzyżu. Wszedł pośród nas i stał się ubogim, aby przyoblec nas Bożą chwałą, której w pełni doświadczymy w niebie, naszej błogosławionej ojczyźnie. Któż mógłby wynaleźć większy znak miłości? Pozostańmy pełni zachwytu przed *tajemnicą Boga, który uniżył samego siebie*, aby stać się człowiekiem aż do oddania się za nas na krzyżu (por. Flp 2,6-8). W swoim *ubóstwie* przyszedł, aby przynieść zbawienie grzesznikom; Ten, o którym św. Paweł mówi, że „*będąc bogaty, dla was stał się ubogim, by was ubóstwem swoim ubogacić*” (2 Kor 8,9). W jak sposób wyrazić wdzięczność Bogu za tak zadośćczyniącą dobroć?3. Mędrcy spotykają Jezusa w *Beth-lechem*, co oznacza „*dom chleba*”. W ubogiej betlejemskiej gromadzie leży na słomie „ziarno pszeniczne”, które umierając przyniesie „*plon obfity*” (J 12,24). Mówiąc o

sobie samym i o swej zbawczej misji, w czasie swojego życia publicznego, Jezus będzie posługiwał się obrazem chleba. Powie: „*Jam jest chleb życia*”, „*Jam jest chleb, który z nieba zstąpił*”, „*Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata*” (J 6,35.41.51). Przemierzając z wiarą drogę Odkupiciela od ubóstwa *żłóbka* do opuszczenia na *krzyżu*, lepiej zrozumiemy tajemnicę Jego miłości, która odkupiła ludzkość. Dziecię, złożone przez Maryję w *żłobie*, jest Bogiem-Człowiekiem, którego zobaczymy przybitego do krzyża. Ten sam Zbawiciel jest obecny w sakramencie Eucharystii. W *betlejemskiej stajni* dał się adorować Maryi, Józefowi i pasterzom w ubogiej postaci Nowonarodzonego Dziecięcia; w *konsekrowanej Hostii* adorujemy Go obecnego sakramentalnie w ciele i krwi, duszy i bóstwie, i dającego się nam jako pokarm na życie wieczne. *Msza święta* staje się więc prawdziwym spotkaniem miłości z Tym, który samego siebie wydał za nas. Nie ociągajcie się, drodzy młodzi, odpowiedzieć Mu, kiedy zaprasza was „na ucztę Godów Baranka” (Ap 19,9). Słuchajcie Go, przygotowujcie się należycie i przybliżajcie do Sakramentu Ołtarza, zwłaszcza w tym Roku Eucharystycznym (październik 2004-2005), który zapragnąłem ogłosić dla całego Kościoła.<sup>4</sup> „*Upadli na twarz i oddali Mu pokłon*” (Mt 2,11). Jeśli w Dziecięciu, jakie Maryja tuli w swych ramionach, Mędrcy rozpoznają i wielbią Oczekiwanego przez narody i Zapowiadanego przez proroków, my dzisiaj możemy czcić Go w Eucharystii i *rozpoznawać jako naszego Stwórcę, jedynego Pana i Zbawiciela*... „*Otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę*” (Mt 2,11). Dary, jakie Mędrcy składają Mesjaszowi symbolizują prawdziwe uwielbienie. Składając złoto, podkreślają Jego królewską boskość; kadzidłem wyznają, że jest On kapłanem nowego Przymierza; ofiarując mirrę, oddają cześć prorokowi, który przeleje swą krew, by pojednać ludzkość z Ojcem. Drodzy młodzi, wy również ofiarujcie Panu złoto waszego istnienia, to znaczy *wolność* naśladowania Go z miłości, odpowiadając wiernie na Jego wołanie; wnieście ku Niemu kadzidło waszej gorącej *modlitwy*, ku czci Jego chwały; ofiarujcie Mu mirrę, czyli *pełne wdzięczności uczucie ku Niemu*, prawdziwemu Człowiekowi, który umiłował nas aż do śmierci jako złoczyńca na Golgocie.<sup>5</sup> Oddajcie cześć jednemu prawdziwemu Bogu, przyznając Mu pierwsze miejsce w waszym życiu. *Bałwochwalstwo* jest ciągłą pokusą człowieka. Niestety są ludzie, którzy rozwiązania problemów szukają w *praktykach religijnych niezgodnych z wiarą chrześcijańską*. Jest duży nacisk, by wierzyć w łatwe mity sukcesu i władzy; niebezpieczne jest uleganie mrocznym koncepcjom *sacrum*, które przedstawiają Boga jako formę energii kosmicznej, bądź w inny sposób nie do pogodzenia z nauką katolicką. Drodzy młodzi, nie ulegajcie *falszywym iluzjom* i *przelotnym modom*, które nie rzadko pozostawiają tragiczną pustkę duchową! Odrzućcie *pokusę* pieniądza, konsumpcyjnego życia i podstępnej przemocy, które niekiedy lansują środki przekazu. Oddawanie czci prawdziwemu Bogu zakłada autentyczny akt *sprzeciwu wobec wszelkiej formy bałwochwalstwa*. Czciście Chrystusa: On jest Skalą, na której możecie zbudować waszą przyszłość i świat bardziej sprawiedliwy i solidarny. Jezus jest *Księciem pokoju*, źródłem przebaczenia i pojednania, które może uczynić braćmi wszystkich członków rodziny ludzkiej.<sup>6</sup> „*Inną drogą udali się do swojej ojczyzny*” (Mt 2,12). Ewangelia uściśla, że Mędrcy, spotkawszy Jezusa, „inną drogą” wrócili do swego kraju. Taka zmiana trasy może oznaczać nawrócenie, do jakiego są wezwani ci, którzy spotkają Chrystusa, by stać się prawdziwymi czcicielami, jakich On pragnie (por. J 4,23-24). To pociąga za sobą naśladowanie Jego sposobu działania, czyniąc z siebie, jak pisze św. Paweł Apostoł, „*ofiary żywą, świętą, Bogu przyjemną*”. Apostoł dodaje też, by nie przystawać do mentalności tego świata, ale przemieniać się przez odnawianie umysłu, „*aby umieć rozpoznać, jak jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe*” (por. Rz 12,1-2). Słuchanie Chrystusa i oddawanie Mu czci prowadzi do dokonywania odważnych wyborów, do podejmowania decyzji niekiedy heroicznych. Jezus jest wymagający, gdyż pragnie naszego prawdziwego szczęścia. Wzywa niektórych do pozostawienia wszystkiego, aby poszli za Nim w życiu kapłańskim lub konsekrowanym. Kto usłyszy to wezwanie, niech nie lęka się odpowiedzieć Mu „tak” i niech wielkodusznie idzie za Nim. Lecz obok tych powołań do specjalnej konsekracji, jest też powołanie właściwe dla każdego ochrzczonego: to także jest powołanie do „wielkiego formatu” codziennego życia chrześcijańskiego, które wyraża się w świętości (por. *Novo millennio ineunte*, 31).

Kiedy spotyka się Chrystusa i przyjmuje się Jego Ewangelię, życie ulega zmianie i jest się wezwanym do dzielenia się z innymi swoim doświadczeniem. Tak wielu nam współczesnych nie zna jeszcze miłości Bożej lub pragnie wypełnić swoje serce bezwartościowymi namiastkami. Koniecznym staje się przeto, by stawać się świadkami kontemplacyjnej miłości w Chrystusie. Zaproszenie do uczestnictwa w Światowym Dniu Młodzieży dotyczy również was, drodzy przyjaciele, którzy nie jesteście ochrzczeni lub którzy nie odnajdujecie się w Kościele. Czyż nie jest prawdą, że również wy macie pragnienie Absolutu i jesteście w poszukiwaniu „czegoś”, co nada znaczenie waszemu życiu? Zwróćcie się do Chrystusa, a nie będziecie zawiedzeni. 7. Droga młodzieży, Kościół potrzebuje autentycznych świadków dla nowej ewangelizacji: chłopców i dziewcząt, których życie zostało przemienione przez spotkanie z Chrystusem; chłopców i dziewcząt zdolnych przekazać to doświadczenie innym. Kościół potrzebuje świętych. Wszyscy jesteśmy wezwani do świętości i tylko święci mogą odnowić ludzkość. Wielu nas poprzedziło na tej drodze ewangelicznego heroizmu; zachęcam was więc, byście polecali się ich wstawiennictwu. Kiedy spotkacie się w Kolonii, nauczycie się poznawać lepiej niektórych z nich, jak św. Bonifacego, apostoła Niemiec, oraz świętych z Kolonii, a w szczególności św. Urszulę, św. Alberta Wielkiego, św. Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytę Stein) i bł. Adolfa Kolpinga. Wśród nich chciałbym szczególnie przywołać św. Alberta i św. Teresę Benedyktę od Krzyża, którzy z taką samą wewnętrzną postawą jak Mędrcy, żarliwie poszukiwali prawdy. Oni nie wahali się oddać swych zdolności intelektualnych na służbę wiary, świadcząc w ten sposób, że wiara i rozum są ze sobą związane i nawzajem się przywołują. Droga młodzieży, podążająca duchowo do Kolonii, Papież towarzyszy wam swoją modlitwą. Niech Maryja, „Niewiasta Eucharystii” i Matka Mądrości, wspiera wasze kroki, rozjaśnia wasze wybory, niech uczy was kochać to, co jest prawdziwe, dobre i piękne. Niech zaprowadzi was wszystkich do swojego Syna, który jako jedyny może zaspokoić najszybsze pragnienia ludzkiego serca i umysłu. Z moim błogosławieństwem! *Castel Gandolfo, 6 sierpnia 2004* **JAN PAWEŁ II**